

ROBERT BUBCZYK  
*Instytut Kulturoznawstwa  
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin*

### KAZIMIERZ SPRAWIEDLIWY — WŁADCA IDEALNY MISTRZA WINCENTEGO (*CHRONICA POLONORUM*, LIB. 4)

Mistrz Wincenty, zwany Kadłubkiem (ok. 1150–1223), poświęcił w swej kronice wiele uwagi panującym w Polsce dynastom. W jego dziele odnaleźć można zarówno obrazy wydarzeń politycznych kształtowanych przez poczynania królów i książąt, jak i charakterystykę ich samych. Kadłubek był moralizatorem i z tego punktu widzenia lubił przedstawiać swoich bohaterów. Barwnie kreślił ich literackie portrety: znamy zarówno kilka pozytywnych charakterystyk postaci — z tą najwspanialszą Bolesława Chrobrego, jak i opisów antybohaterów (Popiel–Pompiliusz, Zbigniew czy nawet Mieszko III Stary), ale niewątpliwie najjaśniejszą gwiazdą w kronice jest bliski dziejopisowi Kazimierz Sprawiedliwy. Pod piórem kronikarza władca ten otrzymuje pełen detali, stworzony z iście literackim kunsztem, pochwalny wizerunek, w którym przymioty jego ciała i ducha uwidaczniają się raz to w statycznym ujęciu postaci, raz to w jej działaniu. Kadłubek pokazuje księcia wcielającego w życie wartości, którym — jak chce nas o tym przekonać kronikarz — hołduje, a tym samym ujawniającego swoją osobowość.

Mistrz Wincenty miał wiele powodów, aby stworzyć dla potomnych pozytywny wizerunek władcy, którego przedsięwzięcia na rzecz Kościoła znalazły wyraz w opisanym przez kronikarza przywileju łączyckim z 1180 r., a także w aktywnej polityce fundacyjnej, realizowanej również i przy współdziałaniu kronikarza. Z zachowanych biografii obydwu wynika, że Kadłubka łączyła z księciem więź ideowa i wspólna linia polityczna<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> W polskiej historiografii powstało kilka istotnych prac na temat licznych przedsięwzięć na polu działalności fundacyjnej księcia Kazimierza, czasami przy współpracy z mistrzem Wincentym. W sposób szczególnie dbał władca o domy cysterskie (Sulejów, Jędrzejów, Koprzywnica, Wąchock). W Sulejowie Kazimierz Sprawiedliwy bezpośrednim był inicjatorem i fundatorem tamtejszego klasztoru. Poparł go w wysiłku fundatorskim komes Radosław (dodał do fundum kilka swoich wsi) i rycerz Bałdrzych (dodał do uposażenia wieś Bałdrzychów), przy wcześniejszym prawdopodobnym wsparciu tej inicjatywy udzielonym przez arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa krakowskiego Gedka. Mistrz Wincenty, już jako prepozyt sandomierski, darował sulejowskiemu klasztorowi dwie wsie, Czerników i Gojców niedaleko Opatowa. Jędrzejowski klasztor cystersów założył Janik z rodu Gryfitów, od 1149 r. arcybiskup gnieźnieński. W 1153 r. wystawił stosowny dokument fundacyjny. Immunitet dla klasztoru, który prawdopodobnie nadał Bolesław Kędzierzawy, potwierdzili Mieszko III i Kazimierz Sprawiedliwy. Klasztor w Koprzywnicy ufundował Mikołaj z rodu Bogoriów: nadał cyster-

Nie ulega wątpliwości, że autor Kroniki polskiej miał również bardziej osobiste powody, aby wysławiać księcia, do którego otoczenia trafił najpóźniej po powrocie z zagranicznych studiów<sup>2</sup>. Wcześniej, nieznanymi z imienia jego ojciec lub ktoś z rodziny — należącej prawdopodobnie do rodu Włostowiców<sup>3</sup>, mógł utrzymywać bliskie kontakty z rodziną książęcą, które sięgały jeszcze czasów, kiedy to książę władał z Wiślicy zachodnią Sandomierszczyzną (1166)<sup>4</sup>. Tam leżały dobra rodziny Wincentego. Marian Plezia dopuszcza dwie hipotezy co do kariery dziejopisa. Mógł on zostać, za wolą księcia, scholastykiem kapituły krakowskiej albo, co jeszcze bardziej prawdopodobne — uzyskać posadę w jego kancelarii<sup>5</sup>. W Krakowie mistrz Wincenty blisko współpracował z biskupami Gedkiem i Pełką (co wynika z samej

som w 1185 r. samą Koprzywnicę i 11 wsi, co zaraz potem wzmocnił Kazimierz Sprawiedliwy zwolnieniem immunitetowym. Mistrz Wincenty wzbogacił koprzywnickie dobra klasztorne własnym nadaniem wsi Niekisiałka. Starania o fundację klasztoru w Wąchocku miały miejsce przed 1179 r. Podejmował je biskup krakowski Gedko z rodu Wojstawiców-Powałów. Nadania Gedka i tym razem znalazły poparcie Kazimierza Sprawiedliwego, który udzielił pierwotnemu fundum zwolnień immunitetowych, zob.: Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska* (dalej: Mistrz Wincenty), przekł. i oprac. B. Kürbis, Wrocław 1992, s. XLIII–XLV; A. M. Wyrwa, *Powstanie zakonu cystersów i jego rozwój na ziemiach polskich w średniowieczu*, w: *Monasticism Cisterciense Poloniae. Dzieje i kultura męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. M. Wyrwa, J. Strzelczyk, K. Kaczmarek, Poznań 1999, t. 1: *Dzieje i kultura męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej od średniowiecza do czasów współczesnych*, s. 27–54, t. 2: *Katalog męskich klasztorów cysterskich na ziemiach polskich i dawnej Rzeczypospolitej*, s. 90–91, 149–151, 315–316, 328–331. Książę Kazimierz inicjował fundacje dla m.in. bożogrobców z Miechowa, premonstratensek ze Zwierzynca, kanoników regularnych z Trzemeszna i Czerwińska. Badając to zagadnienie, Józef Dobosz wskazał na kilka motywów fundacyjnej polityki księcia, wśród których rozróżnił: społeczno-religijne, polityczne i cywilizacyjne, zob.: J. Dobosz, *Działalność fundacyjna Kazimierza Sprawiedliwego*, Poznań 1995, s. 127–157.

<sup>2</sup> Mistrz Wincenty, s. XXII–XXIII.

<sup>3</sup> J. Bieniak, *Mistrz Wincenty w życiu politycznym Polski przełomu XII i XIII wieku*, w: *Mistrz Wincenty Kadłubek. Człowiek i dzieło, pośmiertny kult i legenda. Materiały sesji naukowej — Kraków 10 marca 2000*, red. K. R. Prokop, Kraków 2001, s. 30–31. Autor we wstępie na s. VIII–XVI w przekonujący sposób obala tezę Brygidy Kürbis na temat rzekomej przynależności kronikarza do rodu Lisów.

<sup>4</sup> Tło polityczne wydarzeń drugiej połowy XII w. związanych z otrzymaniem przez Kazimierza Sprawiedliwego części Sandomierszczyzny i późniejszym wprowadzeniem go na tron krakowski omówił szczegółowo Janusz Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku. (Część III C. Arbitrzy książąt — pełnia władzy)*, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 8, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 1999, s. 9–66; zob. też: J. Bieniak, *Mistrz Wincenty o współczesnych mu Piastach*, w: *Europa środkowa i wschodnia w polityce Piastów*, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997, s. 33–52 — gdzie toruński historyk odrzuca koncepcje B. Kürbis i Mariana Plezia dotyczące inspiracji do napisania kroniki ze strony Kazimierza, przekonująco sugerując, że kronika jest utworem ideowo złożonym, w którym można zauważyć ewolucję poglądów autora na temat panujących po sobie Piastów. Por. na temat działalności Kazimierza Sprawiedliwego: W. Ptakówna, *Kazimierz Sprawiedliwy (1138–1194)*, PSB, t. 12, Wrocław 1966, s. 263; A. Gąsiorowski, *Kazimierz Sprawiedliwy (1138–5 V 1194)*, SSS, t. 2, cz. 2, red. W. Kowalenko, G. Labuda, T. Lehr-Spławiński, Wrocław 1965, s. 400; J. Wyrozumski, *Kraków i Małopolska w czasach mistrza Wincentego Kadłubka*, w: *Mistrz Wincenty Kadłubek*, s. 13–19; oraz ostatnio: T. Giergiel, *Rycerstwo Ziemi Sandomierskiej. Podstawa kształtowania się rycerstwa sandomierskiego do połowy XIII wieku*, Warszawa 2004, s. 71–90, 97–109.

<sup>5</sup> M. Plezia, *Scripta minora. Łacina średniowieczna i Wincenty Kadłubek*, Kraków 2001, s. 301.

treści kroniki), później zaś, jako biskup krakowski, należał po śmierci księcia Kazimierza do wiernych stronników Leszka Białego, którego poparciu zawdzięczał wyniesienie na stolicę biskupią w 1208 r.<sup>6</sup> Oprócz wykonywania swych krakowskich obowiązków, mistrz Wincenty pełnił m.in. funkcję prepozyta w kapitule sandomierskiej. Był więc i w tym przypadku beneficjentem Kazimierza Sprawiedliwego, który w latach 1177–1191 bezpośrednio zaangażował się w działania na rzecz reformy kanonikatu sandomierskiego<sup>7</sup>.

Już nawet pobieżne przedstawienie publicznych działań mistrza Wincentego wskazuje jednoznacznie, że wiele zawdzięczał księciu Kazimierzowi Sprawiedliwemu. I pewnie dlatego właśnie skreślony przez kronikarza historyczno-literacki portret władcy jawi się jako panegiryk — wyraz podziękowania uczonego duchownego za przychyłność, czy wręcz protekcję dynasty, w którego służbie pozostawał.

W czwartej księdze kroniki znajdujemy zwierciadło władcy doskonałego, prawdziwe *speculum principis Casimiri Justi*, którym chciałbym zająć się w dalszej części artykułu. Skupię uwagę na opisie postaci księcia Kazimierza, podejmę też próbę odszukania źródeł inspiracji autora i wzorców, które polski dziejopis czerpał z intelektualnego dorobku swego czasu, tworząc laudację władcy. Częściowej odpowiedzi na interesujące nas pytania udzielili już niektórzy badacze, przede wszystkim Oswald Balzer<sup>8</sup>, Brygida Kürbis<sup>9</sup>, i Jerzy

<sup>6</sup> O rządach biskupich mistrza Wincentego zob.: B. Przybyszewski, *Rządy Wincentego Kadłubka w diecezji krakowskiej (1208–1218)*, w: *Mistrz Wincenty Kadłubek*, s. 49–57; spośród pozostałych, najważniejszych prac poświęconych życiu i działalności mistrza Wincentego należy wymienić: R. Grodecki, *Mistrz Wincenty, biskup krakowski*, „Rocznik Krakowski” 19, 1923, s. 30–61; O. Balzer, *Studium o Kadłubku*, w: *Pisma pośmiertne Oswalda Balzera*, t. 1–2, Lwów 1934–1935, passim; St. Żr. 20, 1976, s. 3–140; *Magistri Vincentii Dicti Kadłubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia, Kraków 1994, MPH n.s., t. 11, s. V–X; J. Dobosz, *Monarchia i moiżni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 315–316.

<sup>7</sup> J. Dobosz, *Działalność*, s. 90–95; por.: idem, *Kazimierz Sprawiedliwy a XII-wieczne środowiska kanonickie u Małopolsce*, w: „Sprawozdania Wydziału Nauk o Sztuce PTPN” 105, 1987, s. 27–35; idem, *Najstarsze świadectwa działalności fundacyjnej Kazimierza Sprawiedliwego*, St. Żr. 35, 1994, s. 65–77.

<sup>8</sup> W monumentalnym studium o mistrzu Wincentym O. Balzer poświęcił część swego dzieła historyczno-literackiej analizie kroniki. Historyk wyodrębnił w wykładzie Wincentego niejako dwie warstwy, z których jedna jest opartą na źródłach opowieścią dziejową, druga zaś, zbudowana ze składników literackich, jedynie „zewnątrznym jej narostem”. Ponadto, jako pierwszy, Balzer zwrócił uwagę na wyraźne wpływy na treść i język kroniki ze strony twórczości Makrobiusza, Boecjusza, Jana z Salisburys, a także Bernarda z Clairvaux i jego mistyki, O. Balzer, op. cit., t. 1, s. 265–413, t. 2, s. 119–124.

<sup>9</sup> Autorka przekładu dzieła mistrza Wincentego na współczesną polszczyznę zidentyfikowała i przeanalizowała w osobnym studium związki fragmentów kroniki z twórczością Makrobiusza, a w szczególności jego *Saturnalia* i *Commentarii in Somnium Scipionis*. Badaczka przyznała, że „prezentacja Kazimierza jako księcia sprawiedliwego” jest u Kadłubka „wyjątkowo obszerna”, ale nie rozwinęła szerzej swej tezy, ograniczając się przede wszystkim do śledzenia zapożyczeń z Makrobiusza. Przy okazji wskazała też krótko na innych inspiratorów mistrza Wincentego, m.in. Jana z Salisburys i Alana z Lille, zob.: B. Kürbisówna, *Motywy makrobiańskie w Kronice mistrza Wincentego a szkoła Chartres*, St. Żr. 17, 1972, s. 67–78. Przegląd źródeł historycznych i wykaz niektórych literackich zapożyczeń w kronice Wincentego patrz: *Mistrz Wincenty*, s. LXXXII–CXIV. W innej swej pracy

B. Korolec<sup>10</sup>, jednak wydaje się, że w świetle możliwości poznawczych, jakie stwarzają stale rozwijające się studia porównawcze, można na nowo interpretować pewne elementy opisu postaci księcia Kazimierza Sprawiedliwego, przyczyniając się tym samym do lepszego zrozumienia zamierzeń autorskich mistrza Wincentego.

Charakterystyce najmłodszego syna Bolesława Krzywoustego poświęcił Kadłubek obszerne fragmenty rozdziałów od piątego po dwudziesty w księdze czwartej swojej kroniki. Jednak zanim pojawiła się właściwa relacja dotycząca osoby i dziejów księcia Kazimierza, bohater jest po raz pierwszy wzmiankowany już w trzeciej księdze, gdzie kronikarz opisuje postanowienia statutu Bolesława Krzywoustego.

We fragmencie, w którym Kadłubek dokonuje przedstawienia jednego z kluczowych dla państwa momentów dziejowych, pojawia się swego rodzaju inscenizacja, za pomocą której kronikarz ukazuje księcia Kazimierza. W przypowieści o czterech strumieniach i złotym dzbanie, z jakiego „fons aromatum erumpens eorundem alueos fluminum gemmis prestantibus ad summum inundat”, można doszukiwać się metaforycznego preludium do późniejszego panegiryku na cześć najmłodszego z synów zmarłego w 1138 r. władcy. Już podczas relacji z tamtych wydarzeń autor kroniki wyjaśnia ustami Bolesława Krzywoustego, dlaczego najmłodszy z jego synów nie otrzymał żadnego nadziału, sugerując przy tym, że to on właśnie będzie później sprawował władzę zwierzchnią<sup>11</sup>. Wydaje się, że kronikarz nie przypadkiem wybrał to zdarzenie historyczne, aby przedstawić czytelnikom ulubionego bohatera. Doniosłość wydarzeń politycznych powoduje, że odbiorcy kroniki wiedzą już, iż warto i trzeba zapamiętać Kazimierza jako postać ważną i szczególną. Pojawi się on ponownie w kluczowym dla polskich dziejów momencie, gdy toczy się dyskusja możliwych w sprawie kryzysu w państwie. Wincenty używa metafory drzewa oliwnego „Tum quidam virorum illustrium preinsignis: Est, inquit, non procul hinc oliua que-

---

B. Kürbis scharakteryzowała niektóre elementy wizerunku Kazimierza Sprawiedliwego, zamieszczonego przez mistrza Wincentego w Kronice. Autorka wpisała swoje rozważania w szerszy kontekst poglądów przedstawicieli polskiego dziejopisarstwa na władców Piastowskich, zob.: *Wizerunki Piastów u opiniach dziejopisarskich*, w: *Piastowie w dziejach Polski*, red. R. Heck, Wrocław 1975, s. 196–228. Krótki zarys sylwetki charakterologicznej Kazimierza Sprawiedliwego widzianej oczami Wincentego przedstawiła w artykule: *Jak Mistrz Wincenty pisał historię Polski*, w: *Mistrz Wincenty Kadłubek*, s. 74–75.

<sup>10</sup> Autor słusznie rozpatruje kronikę mistrza Wincentego jako dzieło, „które zgodnie z duchem epoki prezentuje koncepcję władzy i związaną z nią naukę o cnotach”. J. B. Korolec bada owe cnoty, poszukując źródeł Kadłubkowej koncepcji władzy u Arystotelesa, a w czasach późniejszych w twórczości Seneki, w średniowieczu zaś — Piotra Abelarda i św. Bernarda. Artykuł Korolca obejmuje zasięgiem tematycznym cnoty moralne, które występowały u różnych, opisywanych przez Kadłubka władców, i nie ogranicza się do Kazimierza Sprawiedliwego. Autor nie próbuje jednak analizować wątków, służących mistrzowi Wincentemu do poparcia jego tez, zob.: idem, *Ideal władcy w „Kronice” mistrza Wincentego. Rola cnot moralnych w legitymizacji władzy*, w: *Pogranicza i konteksty literatury polskiego średniowiecza*, red. T. Michałowska, Wrocław 1989, s. 71–87.

<sup>11</sup> *Magistri Vincentii*, s. 119; por.: *Mistrz Wincenty*, s. 158–160.

dam generosioris inter ligna fructifera propaginis, frondibus amenissimis propagatior, uirore perpetuo semper festiuior” — gdy mówi ustami jednego z możnych o Kazimierzu jako o najlepszym kandydacie do tronu krakowskiego<sup>12</sup>.

Kolejna odsłona z udziałem naszego bohatera dokonuje się w chwili, gdy możni wespół z biskupem krakowskim Gedkiem zastanawiają się na tym, jak ukrócić nadużycia Mieszka III i jego urzędników<sup>13</sup>. W pewnym momencie ożywionej dysputy, w poszukiwaniu osoby zdolnej przeciwstawić się Mieszkowej polityce, jeden z dostojników zwraca uwagę na Kazimierza, którego „fama uirtutum omni pigmentaria suauitate redolens, omnem odoraminum fragrantiam transcendens”<sup>14</sup>. Mistrz Wincenty po raz kolejny w chwili ważnej dla kraju przywołuje swojego bohatera. Przekonuje, że prawdziwe jest dawne proroctwo, w myśl którego młody książę jest najlepszym gwarantem rychłego rozwiązania trapiących państwo problemów.

Swój pogląd popiera kronikarz opisem sylwetki Kazimierza Sprawiedliwego, z którego wyłania się osoba niemalże doskonała. Cechy fizyczne i duchowe zdają się uzupełniać wzajemnie, tworząc postać miłą dla oka i godną najwyższych dostojęństw w państwie. Mistrz Wincenty pisze: „supergenerosissima enim [illi] tam forme quam lineamentorum elegantia, mediocriter staturam transcendens mediocrium ipsa stature proceritas. Blandus illi aspectus, quadam tamen reuerentie maiestate conspicuus, pudicus semper sermo, quadam tamen acrimonie uenustate conditus”<sup>15</sup>. Przedstawiony tu wizerunek jest klarowny — można jedynie zapytać, czy odzwierciedlał rzeczywisty wygląd księcia. Wydaje się to mało prawdopodobne. Tego typu opisy zawsze podlegają pewnej konwencjonalizacji. Zgodnie ze średniowieczną praktyką, zdarzało się niejednokrotnie, że idealny władca miał idealną sylwetkę<sup>16</sup>. Rzeczywistego portretu księcia nie odgadniemy na podstawie tej charakterystyki, można natomiast i należy rozważać zgodność przedstawienia postaci z wzorami, z których korzystano i których dostarczała konwencja. Jest wielce prawdopodobne, co potwierdzają m.in. badania Larsa Hageneiera nad literackim przedstawieniem sylwetki władcy w średniowieczu, że mistrz Wincenty pisał tak, aby stworzyć władcy konterfekt na miarę oczekiwań epoki i wymogów obowiązujących od dawna kanonów przedstawiania osób panujących.

W piśmiennictwie hagiograficznym doby Merowingów eksponowano cechy charakteru przy stosunkowo małej liczbie odniesień do wyglądu

<sup>12</sup> *Magistri Vincentii*, s. 138; por.: Mistrz Wincenty, s. 187.

<sup>13</sup> Okoliczności polityczne buntu możnych z 1177 rozważa J. Bieniak, *Polska elita polityczna XII wieku (Część III D. Arbitrzy książąt — zmierzch)*, w: *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej. Zbiór studiów*, t. 9, red. S. K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 9–23.

<sup>14</sup> *Magistri Vincentii*, s. 138; por.: Mistrz Wincenty, s. 187. W przypisie nr 62 tego tłumaczenia B. Kürbis wysuwa domysł, że rzeczonym dostojnikiem mógł być biskup Gedko.

<sup>15</sup> *Magistri Vincentii*, s. 138; por.: Mistrz Wincenty, s. 187–188.

<sup>16</sup> B. Kürbis, *Wizerunki Piastów*, s. 216.

fizycznego. Opis postaci księcia Kazimierza nie przystaje, co prawda, do tego wyobrażenia, ale był zgodny z obowiązującym równolegle innym toposem, stosowanym już w V w., który rozpowszechnił się w pełnym średniowieczu. W opisie sylwetki zewnętrznej króla Wizygotów Teodoryka II (453–466), skreślonym przez biskupa Sidoniusa Apolinariusza, znajdują się m.in. także wiadomości na temat wzrostu władcy. Monarcha jest więc nie najwyższy, jednak przewyższa ludzi średniego wzrostu. Części ciała są proporcjonalne i harmonijnie współtworzą piękny obraz. A zatem ciało idealnego władcy musi być — zgodnie zresztą z Arystotelesowską zasadą złotego środka — równie idealnie zbudowane. Hageneier wykazał, że zastosowany przez Sidoniusa Apolinariusza model funkcjonował przez całe średniowiecze jako wzór opisu wyglądu fizycznego gloryfikowanej postaci. Znał go i wykorzystywał Einhard w swojej *Vita Karoli*. Jest on uchwytny w przedstawieniu Roberta II Pobożnego (996–1031), pióra Helgauda z Fleury, oraz w opisie sylwetki Ottona I Wielkiego (936–973), sporządzonego przez Widukinda z Korbei. Rahewin, który dokończył *Gesta Frederici* — dzieło Ottona z Freising, kierując się konwencją, rozpoczął charakterystykę Fryderyka Barbarossy jako tego, który przewyższał ludzi średniego wzrostu. Dalej następuje wyliczanka innych cech idealnego wyglądu cesarza, który — zdaniem autora — tworzyły lekko kręcone blond włosy, ostre, przenikliwie patrzące oczy, kształtny nos i wąskie usta. Całości portretu dopełniały: przyjacielska twarz, regularne białe zęby i dźwięczny, donośny głos<sup>17</sup>.

Porównując skreślony przez mistrza Wincentego opis księcia Kazimierza z modelowymi, skonwencjonalizowanymi portretami innych europejskich władców, można bez trudu zauważyć istotne podobieństwo. Kształcony za granicą, prawdopodobnie w Bolonii lub w Paryżu<sup>18</sup>, Kałużek, jako erudyta z pewnością wiedział, jak przedstawiać idealnego władcę zgodnie z obowiązującymi kanonami. Widać bowiem wyraźnie, zarówno przy okazji cytowanego wyżej fragmentu kroniki, jak i w innych jej miejscach, że owe wzorce wywarły istotny wpływ na kształtowanie się formacji intelektualnej naszego kronikarza i oddziaływały na jego literacki warsztat.

Dokonując charakterystyki sylwetki księcia Kazimierza, autor przywołuje cnoty, w które przystraja swojego bohatera. Sprawiedliwy władca posiada więc z mocy natury cnoty polityczne, łaska zaś wyposaża go w cnoty oczyszczające<sup>19</sup>. To przedstawienie stanowi wstęp do pełniejszego i właściwego opisu charakteru monarchy, który dokonuje się poprzez szerszą egzemplifikację cnót, jakimi jest on obdarzony. Pojęciem

<sup>17</sup> L. Hageneier, *Jenseits der Topik. Die karolingische Herrscherbiographie*, Husum 2004, s. 83–103.

<sup>18</sup> M. Plezia, *Związki literatury polskiej z literaturą francuską w XII wieku*, w: *Pogranicza i konteksty*, s. 6–69; Mistrz Wincenty, s. XXII–XXIII.

<sup>19</sup> „Nam politicis illum virtutibus natura stagnavit, purgatoriis vero gratiae diligentia expolivit”, *Magistr. Vincentii*, s. 139.

cnoty posługiwał się już Sokrates, rozwinął je Platon, od którego przyjęła się klasyczna klasyfikacja czterech cnót kardynalnych, do jakich zaliczają: mądrość (roztropność) — prudentia, męstwo (dzielność) — fortitudo, umiarkowanie (panowanie nad sobą) — temperantia i sprawiedliwość — iusticia. Niewątpliwie kluczową rolę odegrało tu dzieło Arystotelesa, który stał na stanowisku, że tyle jest cnót moralnych, ile czynności właściwych człowiekowi. Stagiryta dokonał też hierarchizacji cnót, czyniąc roztropność nadrzędną w stosunku do wszystkich pozostałych. To właśnie Arystotelesowski punkt widzenia przekazali średniowieczu stoicy, Ciceron, Seneka i jego naśladowca Marcin z Braccary<sup>20</sup>. W XII w. nadrzędną rolę roztropności akceptowali reprezentanci różnych kierunków filozoficznych — Piotr Abelard czy św. Bernard<sup>21</sup>. Temat wspomnianych przez Kadłubka cnót oczyszczających, czyli takich, które pozwalają na wyzwolenie ducha z więzów materii i jako takie pomagają tępić zło, podjęli pierwotnie neoplatonicy z Filonem i Plotynem na czele. Zagadnienie cnót oczyszczających rozważał i rozpowszechnił Makrobiusz (IV/V w.) w *Commentarii in Somnium Scipionis*. Tenże autor wyodrębnił też pojęcie cnót politycznych, czyli takich, które były umiejętnościami przydatnymi w pełnieniu obowiązków państwowych, a także cnót ducha oczyszczonego i egzemplarycznych<sup>22</sup>. B. Kürbis ukazuje drogę, jaką przebyły poglądy na cnoty moralne zawarte w dziełach Makrobiusza, aby znaleźć odbicie w pracach późniejszych autorów, które powstawały przede wszystkim w ośrodkach francuskich. Makrobiusz „zawitał” do Chartres za pośrednictwem Jana Szkota Eriugeny, wykładowcy w Quiercy (słynnej szkoły pałacowej Karola II Łysego). Stamtąd znajomość tych koncepcji zawędrowała do sąsiedniego Laonu i miejscowej szkoły katedralnej, a zarazem uznanego ośrodka myśli neoplatonickiej<sup>23</sup>.

Albrecht Hüttig, kontynuując za B. Kürbis rekonstrukcję geograficznego zasięgu myśli Makrobiańskiej w średniowiecznej Europie, wykazał, że w okresie tzw. renesansu XII w. myśl ta była równie popularna — czerpali z niej nie tylko teologowie ze szkoły św. Wiktora w Paryżu (Hugo, Achard, Ryszard), lecz również angielscy encyklopedyści (m.in.: Aleksander Neckam, Tomasz Cantimpre), a także przedstawiciele szkoły w Chartres, Fulbert z Chartres, Alan z Lille w pracy *Anticlaudianus* oraz biskup Chartres Jan z Salisbury w dziełach *Entheticus* i *Policraticus*<sup>24</sup>. O żywym zainteresowaniu w pełnym średniowieczu zagadnieniem spopularyzowanych przez Makrobiusza cnót moralnych świadczy też w całości im poświęcony utwór arcybiskupa Tours, Hildeberta z Lavardin (ok. 1056–

<sup>20</sup> *Dzieje filozofii średniowiecznej u Polsce*, red. Z. Kuksewicz, t. 7: J. B. Korolec, *Filozofia moralna*, Wrocław 1980, s. 126–128.

<sup>21</sup> J. B. Korolec, *Ideał władcy*, s. 79–80.

<sup>22</sup> Mistrz Wincenty, s. 188, przyp. 64; O. Balzer, op. cit., t. 1, s. 343.

<sup>23</sup> B. Kürbisówna, *Motywy*, s. 70–74.

<sup>24</sup> A. Hüttig, *Macrobius im Mittelalter. Ein Beitrag zur Rezeptionsgeschichte der Commentarii in Somnium Scipionis*, Frankfurt am Main 1990, s. 94–152.

1133)<sup>25</sup>. Twórczość Alana z Lille i Jana z Salisbury z pewnością znał dobrze i pożytkował w swoim pisarstwie mistrz Wincenty<sup>26</sup>.

Dodajmy również, że w łacińskim średniowieczu obok kontynuacji starożytnej nauki o cnotach moralnych równolegle rozwijano chrześcijańską naukę o trzech cnotach teologicznych. Wiara, nadzieja i miłość — to dane od Boga cnoty, które prowadzą do stanu łaski. Warto zaznaczyć, co wykazał już O. Balzer, że mistrz Wincenty, „drażąc” w swym opisie idealnego władcy zagadnienie cnót moralnych, rozbudował ową listę, wprowadzając i charakteryzując bardziej jeszcze szczegółowe kategorie cnót. „Owe główne cnoty mają jak gdyby potomstwo — pisze Balzer — z temperancją związana jest modestia, mansuetudo, humilitas”<sup>27</sup>. Do tych wniosków powrócimy poniżej, gdy poznamy kolejne fragmenty poświęcone opisowi Kazimierza Sprawiedliwego.

Krótkie przypomnienie rozwoju poglądów w sprawie cnót moralnych do czasów współczesnych mistrza Wincentego wydaje się niezbędne w celu lepszego zrozumienia tych wątków kroniki, które należy rozpatrywać w kontekście atmosfery intelektualnego fermentu w okresie tzw. renesansu XII w.<sup>28</sup> Dzieło krakowskiego kronikarza było — na co wskazał J. B. Korolec — typowym produktem epoki, silnie powiązaniem z ówczesnymi koncepcjami władzy idealnej, tworzonymi w ramach osobnego gatunku pisarstwa, literatury określanej mianem *specula principis*, czyli zwierciadła władców<sup>29</sup>.

Mistrz Wincenty, przesiąknięty filozoficznym duchem swoich czasów, odniósł się też za pośrednictwem kroniki do postulatów zwiększenia roli etyki w edukacji. Wreszcie trzecia przesłanka, równie istotna dla formowania się jego koncepcji idealnego księcia. Jest nią wpływ ideologii rycerskiej, z jej etosem i sławiącą go epiką<sup>30</sup>, zdobywającej coraz

<sup>25</sup> *Venerabilis Hildeberti libellus de quatuor virtutibus vitae honestae*, w: *Venerabilis Hildeberti Primo Cenomanensis Episcopi deinde Turonensis Archiepiscopi Opera Omnia*, wyd. J. J. Bourasse, PL, t. 171, s. 1055–1063.

<sup>26</sup> B. Kürbisówna, *Motywy*, s. 74; także w niniejszym tekście, s. 39, 48–49.

<sup>27</sup> O. Balzer, op. cit., t. 1, s. 389–397.

<sup>28</sup> Zwięzłą charakterystykę dwunastowiecznego renesansu w łacińskiej Europie i związków z nim kroniki Kadłubka przeprowadził M. Plezia, *Scripta minora*, s. 229–242, 305–309; zob. też: R. Palacz, *Jana z Salisbury koncepcja filozofii i nauczania*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 17, 1974, s. 3–26.

<sup>29</sup> Literatura na temat zwierciadeł władców jest obszerna, zob.: U. Grassnick, *Ratgeber des Königs. Fürstenspiegel und Herrscherideal im spätmittelalterlichen England*, Köln 2004 (tam szczegółowa bibliografia).

<sup>30</sup> Na ten trop wskazał już O. Balzer, op. cit., t. 1, s. 265. Wśród nowszych prac poświęconych formowaniu się i rozwojowi ideologii rycerstwa do najważniejszych należy zaliczyć: J. M. van Winter, *Cingulum militiae: Schwertleite en miles—terminologie als spegel van veranderend menselijk gedrad*, „Tijdschrift voor Rechtsgeschiedenis” 44, 1976, 1, s. 1–92; G. Duby, *The Origins of Knighthood, Chivalrous Society*, London 1977, s. 158–170; J. Flori, *Les origines de l'adoubement chevaleresque; étude des remises d'armes et du vocabulaire qui les exprime dans les sources historique latines jusqu'au début du XII siècle*, „Traditio” 35, 1979, s. 241; T. Hunt, *The Emergence of the Knight in France and England 1000–1200*, w: *Knighthood in Medieval Literature*, red. W. H. Jackson, Woodbridge 1981, s. 1–22; B. Arnold, *German Knighthood 1050–1300*, Oxford 1985, s. 18; J. Scammell, *The Formation of the English Social Structure: Freedom, Knights and Gentry*,



większą popularność w Europie łacińskiej. Oddziaływania tych elementów można doszukać się w niektórych fragmentach charakterystyki postaci księcia – szczególnie tych, które odnoszą się do jego czynów wojennych.

Powróćmy do analizy tekstu przekazu będącego przedstawieniem cech charakteru księcia, aby wskazać na podobieństwa z innymi utworami. W kolejnych wersach wykładu mistrza Wincentego na temat moralnych cnót Kazimierza Sprawiedliwego czytamy, że cechuje go sprawiedliwość przyrodzona i polityczna<sup>31</sup>, umiarkowanie, męstwo i roztropność, które to cechy on „et uerbo preceptionis aperit et operis exemplo demonstrant”. Nieco dalej zaś dziejopis powtarza, że „nemo siquidem unicuique quod suum fidelius dispensare nouit, nec enim in aliquo umquam infallibilis uiguit aut equitatis uirtus aut indicationum ratio”<sup>32</sup>. W tej partii rozważań kronikarza widać wyraźny wpływ nieco od niego starszego Jana z Salisburii, wspomnianego już autora jednego z najbardziej popularnych zwierciadeł władców, *Policraticus* (1159). W czwartej księdze tego dzieła odnajdziemy fragment, który niewątpliwie stanowił dla mistrza Wincentego punkt odniesienia. Zaleca się w nim księciu, aby w rządzeniu kierował się zawsze mądrością i powściągliwością w sprawowaniu sądów i ferowaniu wyroków<sup>33</sup> – biskup Chartres promuje więc dokładnie takie przymioty, jakimi cechował się nasz bohater.

W dalszym ciągu wywodu Kadłubek ujawnia kolejne, chwalebne cechy charakteru księcia Kazimierza. Bywa więc, że niekiedy akceptuje towarzystwo ludzi niższego stanu, gdyż tak nakazuje mu cnota pokory. Zdarza się też, iż władca przekracza nawet granice umiarkowania, co jest do zaakceptowania, gdyż czyni tak w dobrej intencji – w zapale do szczodrości<sup>34</sup>. Zalecenia do rozdawania bogactw, gdyż „atqui haec effundendo magis quam coacervando melius nitent, si quidem avaritia

1066–1300, „Speculum” 68, 1993, 3, s. 591–618. C genezie i elementach składowych ideologii rycerskiej szczegółowo traktują, wydane w języku polskim prace: J. Flori, *Rycerstwo w średniowiecznej Francji*, Warszawa 1999, s. 125–151; idem, *Rycerze i rycerstwo w średniowieczu*, Poznań 2003, s. 228–237; M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 2000; F. Kusiak, *Rycerze średniowiecznej Europy łacińskiej*, Warszawa 2002, s. 7–80, 285–292; R. Barber, *Rycerze i rycerskość*, Warszawa 2003, s. 79–118; A. Baker, *Rycerstwo średniowiecznej Europy*, Warszawa 2004, s. 24–38, 54–61. We wszystkich cytowanych tu monografiach czytelnik znajdzie szczegółowe wskazówki bibliograficzne.

<sup>31</sup> B. Kürbis wskazała za O. Balzerem na związek tego fragmentu z definicją sprawiedliwości, którą przedstawił Jan z Salisburii w *Policraticus*, księga 1, rozdz. 3, Mistrz Wincenty, s. 188, przyp. 65; por.: O. Balzer, op. cit., t. 1, s. 343.

<sup>32</sup> *Magistri Vincentii*, s. 139; por.: Mistrz Wincenty, s. 188.

<sup>33</sup> John of Salisbury, *Policraticus. Of the Frivolities of Courtiers and the Footprints of Philosophers*, tłum. i wyd. C. J. Nederman, Cambridge 2004, ks. 4, rozdz. 8, s. 49–53. Wątek sprawiedliwego władcy, pojawiający się w innych średniowiecznych przekazach, m.in. u Wipona, Galla Anonima i Kosmasa, porusza Jacek Banaszkiewicz, *Conrad II's Theatrum Rituale: Wipo on the Earliest Deeds of the Salian Monarch (Gesta Chuonradi imperatoris cap. 5)*, w: *Księga pamiątkowa dla prof. Paula Knolla*, w druku.

<sup>34</sup> „Qui sue interdum quasi oblitus dignitatis, minimorum sese ingerit et contemperat consortio, non levitatis prurigne, set beneficio virtutis. Liberalitatis tamen studio limites temperantie penitus excedit”, *Magistri Vincentii*, s. 139.

semper odiosos, claros largitas facit. Quodsi manere apud quemque non potest quod transfertur in alterum, tunc est pretiosa pecunia cum translata in alios largiendi usu desinit possideri”, można odnaleźć w drugiej księdze *Philosophiae consolatio* Boecjusza (480–525)<sup>35</sup>, którego treści nieobce były mistrzowi Wincentemu i widać ich wpływ w tym i w innym jeszcze miejscu — do czego powrócimy poniżej.

Kazimierz Sprawiedliwy jest też pracowity i unika gnuśności: „Iugis illi laborum exercitatio, raro nisi seriis nunquam nisi honestis intenta. Est enim uita strennuorum semper actuosa, est ignaue torpor ipsa quiete tediosus. Cui quotiens extrinsece desunt bellorum occupationes, uenandi exercetur studiis. Quia non paruus est uirtutis seminarium otii declinatio, nec minima seriorum exercitamina uir fortis interdum elicit ex ludicris”<sup>36</sup>.

Wiemy zatem, że posiadający doskonałą sylwetkę, a przy tym sprawiedliwy, roztropny, miłosierny i hojny władca, niestroniący od towarzysstwa niższych stanem, oddaje się aktywnym formom spędzania czasu. Ten ramowy szkic do portretu monarchy wypełnia mistrz Wincenty konkretną treścią opisu pewnego incydentu, aby — jak się wydaje — przekonać czytelnika, że książę rzeczywiście zachowuje się tak, jak wymagają tego zasady moralne. Można przyjąć, iż historyjka, którą chciał przedstawić autor, była dla niego szczególnie ważna, zanim bowiem jeszcze zaczął snuć swą opowieść, zwrócił się bezpośrednio do czytelników z zapytaniem, czy chcą ją słyszeć. W uzupełnieniu tej inwokacji dziejopis zaznaczył na wstępie swej opowiastki, że prezentuje ją czytelnikowi jako śmieszna, ale nie zabawną, a zarazem nie tyle śmieszna, ile pouczającą o cnocie cierpliwości: „Audire uultis ridiculum non ridiculum, set patientie insigne?”<sup>37</sup>.

Oto kronikarz pokazuje bohatera w porze relaksu. Czytamy więc, że nadarza się księciu chwila wytchnienia od obowiązków państwowych, którą zamierza spędzić na grze w kości z jednym spośród dworzan, przedstawionego jako Jan. Nie znamy miejsca ani dokładnego czasu spotkania obydwu graczy, choć wiemy, że odbywało się w nocy. Zawodnicy walczą o niebagatelną stawkę — jest nią ogromna ilość srebra — a szala zwycięstwa w pojedynku przechyla się to na jedną, to na drugą stronę. Wreszcie zwycięża książę, co miast zakończyć grę, rozpętuje prawdziwą burzę i prowadzi do dramatycznego rozwoju wydarzeń. Albowiem pokonany „lusor, quadam doloris correptus uesania, pugnum exerit, contorquet summo uibramine, maxille principis incutit et noctis beneficio de manibus circumstantium elapsus, in fugam conuertitur”. Relacjonując to wydarzenie, mistrz Wincenty uspokaja być może wzburzonego tym czynem czytelnika, donosząc, że krewkiego śmiałka wnet schwytano i postawiono przed książęcym majestatem. W tym momen-

<sup>35</sup> A. M. S. Boethius, *Philosophiae Consolatio*, wyd. L. Bieler, Tournholt 1957, Corpus Christianorum Latinorum, t. 94, s. 26.

<sup>36</sup> *Magistri Vincentii*, s.139–140; por.: Mistrz Wincenty, s. 189.

<sup>37</sup> *Magistri Vincentii*, s. 141.

cie następuje zaskakujący zwrot akcji. Kazimierz bowiem, zamiast zadość uczynić sprawiedliwości, która nakazuje srogo karać za obrazę majestatu władcy, zgoła inaczej traktuje całe zajście. Czytelnik dowiaduje się, że scysja przy grze w kości staje się dla księcia pretekstem do ujawnienia własnych cnót cierpliwości (*patientia*), roztropności (*prudencia*), miłosierdzia (*magnanimitas*) i wreszcie hojności, gdyż przerażonego winowajcę nie tylko puszcza wolno, ale też suto obdarowuje darami („*largissime donariis effertur*”)<sup>38</sup>.

Zachowanie Kazimierza Sprawiedliwego, niejako wbrew regułom postępowania w takich wypadkach, miało wzbudzać refleksję u odbiorcy kroniki. Obserwując tę sytuację, historyk chciałby z pewnością zapytać, jak było naprawdę. Nasuwa się bowiem pytanie: skąd u mistrza Wincentego taki właśnie przykład i w jakiej mierze można przedstawiony w nim incydent uznać za prawdziwy? Jednoznaczna interpretacja tego zagadnienia nie jest łatwa, tutaj podejmujemy próbę umiejscowienia tego wypadku pomiędzy dwoma biegunami — autentyczności i zmyślenia. Chociaż wątpliwe wydaje się, aby którykolwiek z otaczających księcia Kazimierza dostojników mógł uniknąć poważnych konsekwencji takiego czynu<sup>39</sup>, to przecież nie da się tego wykluczyć. Podobnie wątpliwa byłaby teza, że autor kroniki rzecz całą zmyślił jedynie po to, aby przedstawić za pomocą ciekawej fabuły zalety władcy. Wydaje się, że piszący dla współczesnego odbiorcy kronikarz musiał w doborze treści, które przecież relacjonowały rzeczywistość nie tak znowu odległą w czasie, uwzględniać stopień wrażliwości odbiorcy na fikcję. Historyjka musiała być więc na tyle wiarygodna, aby możliwe było za jej pomocą podbudowanie znanego nam wątku etycznego bez narażania się na jego odrzucenie. Wydaje się zatem, że w przypadku tego fragmentu dzieła mistrza Wincentego mamy do czynienia z opisem sytuacji, która zdarzała się lub w powszechnej opinii mogła się zdarzać. Innymi słowy, kronikarz mógł pozbierać opowieści na temat wybuchających w środowiskach dworskich i rycerskich konfliktów przy grze, budując z nich własny, „skondensowany” obraz rzeczywistości, który przedstawił czytelnikom. Temat gry w kości i chwalebne zachowanie księcia z pewnością świetnie się nadawały do przedstawienia promowanego przez kronikarza wizerunku władcy. Wątek gry był niewątpliwie sugestywny i czytelny, a przy tym wcale nienowy.

Z literackiej twórczości pełnego średniowiecza zachowało się przynajmniej kilka przedstawień gry pomiędzy wasalem i seniorem, które mogły być znane i mistrzowi Wincentemu. W XII stuleciu spod pióra Raimberta z Paryża, zainspirowanego popularnymi wówczas opowieściami o czasach Karola Wielkiego, wyszła *chanson de geste* zatytułowana

<sup>38</sup> Ibidem, s. 141–142; por.: Mistrz Wincenty, s. 190–192.

<sup>39</sup> Teza B. Kürbis (Mistrz Wincenty, s. 191, przyp. 73) jakoby rzekomym Janem był ktoś z kręgu książęcych dostojników, którzy występowali w formule testacyjnej przywileju łęczyckiego z 1161 r., wydaje się zbyt daleko idąca. Być może Jan to postać fikcyjna — stworzona przez wyobraźnię autora kroniki.

*Ogier de Danemarche*. Podjęty w opowieści wątek konfliktu przy grze nasuwa pewne skojarzenia z fragmentem autorstwa mistrza Wincentego. Tytułowy bohater, Ogier, dostaje się na dwór cesarza w charakterze zakładnika. Tam rodzi się jego syn, Baldwin, który pewnego dnia zasiada do gry w szachy z cesarskim synem Charlotem. Podczas rozgrywki dochodzi do sprzeczki wywołanej wygraną Baldwina. W przyływie gniewu przegrany zawodnik chwyta oburącz szachownicę i z impetem uderza nią w głowę przeciwnika, zabijając go na miejscu. Ten tragiczny incydent staje się zarzewiem straszliwej nienawiści pomiędzy ojcem zamordowanego, Ogierem i cesarzem<sup>40</sup>.

Podobny motyw odnajdziemy w utworze, który został spisany ok. 1160 r., znanym jako *Quirinalia*, autorstwa zakonnika z klasztoru w bawarskim Tegernsee, Metellusa<sup>41</sup>. Tym razem rzecz dzieje się rzekomo na dworze króla Franków, Pepina, ojca wspomnianego wyżej Karola Wielkiego. W kronice czytamy, że pewien bawarski książę, Okarius, miał syna, który przebywał in curia Pipini. Tam właśnie dochodzi do szachowej konfrontacji pomiędzy rzeczonym młodzieńcem a nieznanym z imienia królewskim synem. Kiedy obydwaj bohaterowie zasiadają do szachownicy, dalsze losy walki toczą się zupełnie jak w historii Baldwina: syn Okariusza okazuje się lepszym graczem od swego przeciwnika, co wywołuje u tego ostatniego niepoohamowaną wściekłość. W konsekwencji syn Pepina daje ujście swojej narastającej frustracji i chwytając szachową wieżę (roccus), uderza nią w głowę współzawodnika, co powoduje u niego natychmiastową śmierć<sup>42</sup>.

Trudno nie zauważyć wzajemnego podobieństwa obydwu przytoczonych opowieści. W jednym i w drugim przypadku śmierć spotyka tego, który nie jest w stanie podporządkować się regułom rządzącym feudalnym społeczeństwem i wywyższa się, choćby tylko zwycięstwem w grze, nad swego pana. Skutki takiego postępowania, co pokazują obie historie, okazują się z reguły tragiczne. W przedstawionej przez Kadłubka wersji „pojedyunku” podczas gry zachodzi, przy jednoczesnym wykorzystaniu i zachowaniu samego tematu, zdecydowana modyfikacja scenografii — zamiast szachów pojawiają się kości. Poza tym niesubordynacja wasala nie polega na tym, że wygrał, ale że nie potrafił pogodzić się z porażką. Inne jest też zachowanie seniora: książę Kazimierz nie przenosi sprawy na płaszczyznę ideologii i honoru, nie traktuje ca-

<sup>40</sup> *La chevalerie Ogier de Danemarche, par Raimbert of Paris*, tłum. R. Linker, London 1967, s. 45–46.

<sup>41</sup> D. Forbes, *The History of Chess, from the Time of the Early Invention of the Game in India till the Period of its Establishment in Western and Central Europe*, London 1860, s. 202; H. J. R. Murray, *A History of Chess*, Oxford 1913, s. 413.

<sup>42</sup> *Metelli Tegerseensis, Quirinalia in Laudem S. Quirini Martyris, A Canisio primum ex Codice Manuscripto Monasterii Tegerseensis Edita*, w: *Thesaurus Monumentorum Ecclesiasticorum et Historicorum, sive Henrici Canisii Lectiones Antiquae, As saeculorum Ordinem Digestae*, wyd. J. Basnage, t. 3, cz. 2, Antverpiae 1725, s. 134–135; R. Bubczyk, *Szachy i rycerze. O grach planszowych w angielskiej kulturze wyższej późniejszego średniowiecza*, Lublin 2005, s. 63–69, 158–166.

tego zajścia serio, lecz tylko jako niewielkiej wagi incydent, a więc zakazuje swoim dostojnikom oburzać się na Jana z błałego powodu: „Ne moueatur, proceres, uestra gravitas, quia leuitatis est causis ex leuibus indignari”<sup>43</sup>.

Nie ustalimy stopnia zgodności wydarzeń relacjonowanych przez mistrza Wincentego z rzeczywistością, ale można domniemywać, że miesza się tu fikcja z echemi prawdziwych scen życia na książęcym dworze. Spośród tych kilku elementów fabularnej konstrukcji to właśnie dworne zachowanie władcy wobec sprawcy incydentu należy sytuować w polu literackiego pomysłu, na którym, jak można domniemywać, odcisnęły swe piętno idee promowane przez autora przekazu.

Jeśli zaś w krytyce wiarygodności tego fragmentu posuniemy się tak daleko, że przyjmujemy, iż ukazanie łagodnej postawy Kazimierza w obliczu znieważenia książęcego majestatu było rzeczywiście jedynie inwencją Kadłubka, to wciąż zastanawiać może, z jakich powodów zrodził się w wyobraźni polskiego kronikarza pomysł na takie zakończenie historii niebezpiecznego konfliktu przy grze w kości. Odpowiedzi jest zapewne kilka. Przede wszystkim jednak incydent pozwala na stworzenie bardzo klarownej konstrukcji narracyjnej, w której zachowanie się księcia w obliczu obelżywego czynu pozwala ukazać zalety jego charakteru w całej okazałości. Mamy dowody i na to, że budując pochwalny wizerunek władcy, kronikarz stąpał po rozpoznanych już gruncie.

Historia, w której czytelnik ma do czynienia z łagodnym potraktowaniem osoby niższego stanu przez monarchę w kontekście gry, pojawiła się już wcześniej — dostrzegamy ją np. w pochodzącym z końca XI w. rycerskim romansie *Ruodlieb*.

Przyjmuje się, że *Ruodlieb* został napisany pomiędzy 1060 i 1070 r. przez nieznanego z imienia mnicha z klasztoru w Tegernsee lub z jego okolic, dobrze obeznanego z obyczajami i kulturą dworską<sup>44</sup>. Interesujący nas motyw gry pojawia się, kiedy tytułowy bohater przebywa z poselstwem u pewnego władcy, z którym zasiada, choć bardzo niechętnie, do szachowej partii. Obawy dotyczą tego, co może się zdarzyć, gdyby *Ruodlieb*, biegły szachista, wygrał partię i tym czynem naruszył, w swoim mniemaniu, hierarchiczną zależność pomiędzy wasalem i seniorem. Tymczasem, jeszcze przed rozpoczęciem gry, król spieszy zapewnić posłańca, że ma ona charakter wyłącznie instruktażowy, więc nawet w razie wygranej nie powinien obawiać się królewskiego gniewu. Tak też się dzieje: pomimo że „sługa” *Ruodlieb* wygrywa kilka partii, jedyne co spotyka go z rąk władcy, to hojna zapłata za naukę<sup>45</sup>. Dla tego wymyślanego monarchy jest więc oczywiste, zupełnie tak jak sto lat później dla Kazimierza Sprawiedliwego, że gry nie należy traktować ze śmiertelną powagą, a co najwyżej można używać jej jako narzędzia dla lepszego zrozumienia

<sup>43</sup> *Magistri Vincentii*, s. 141.

<sup>44</sup> H. M. Gamer, *The Earliest Evidence of Chess in Western Literature: The Einsiedeln Verses*, „*Speculum*” 29, 1954, 4, s. 739–740; *The Ruodlieb*, wyd. C. W. Grocock, Warminster 1985, s. 6–8.

<sup>45</sup> *Ruodlieb*, wyd. E. H. Zeydel, Chapel Hill 1959, w. 185–188.

rzeczywistości. Można przypuszczać, że kreowany przez anonimowego autora portret władcy został celowo zbudowany w ten sposób, aby służyć idealnemu przedstawieniu jego postaci<sup>46</sup>, zupełnie tak, jak uczynił to później mistrz Wincenty w stosunku do księcia Kazimierza.

Jaki pożytek z całego zajścia, w którym dostał bolesny cios w twarz, wyniósł dla siebie krakowski książę? Mistrz Wincenty daje nam jasną odpowiedź: policzek zadziałał jak przysłowiowy kubek zimnej wody, który otrzeźwił bohatera opowieści. Kronikarz zaznacza bowiem, że sytuacja stworzyła Kazimierzowi doskonałą okazję, aby przypomnieć sobie i dostojnikom ze swego otoczenia, czym jest w życiu człowieka Fortuna. Ją bowiem czyni Kadłubek ustami swego monarchy jedynym winowajcą całego zamieszania. Fortuna jest ślepa — a zatem „quid si cecum fortune causatur iudicium?”<sup>47</sup> — pyta zgromadzonych książę, stając w obronie Jana. Fortuna jest ślepa i dlatego temu, kto ma bogactwa, jeszcze więcej dodaje, biednego zaś zubaża. Jest przez to nikczemna (iniquia), dla biednego okrutna (crudelis in paupere), dla możnego przypochlebna (adulatrix in potente). Wobec takiej niesprawiedliwości Fortuny, postępowanie śmiałka wydaje się księciu całkiem oczywiste, toteż rzecze: „Non iniuria ergo ultionem iniurie, quam a fortuna extorquere non potuit, exegit. Quin, ut uerius loquar, lucrum lucro addidit et fortunam in me uicit munere”<sup>48</sup>. Niżej zaś następuje interpretacja książęcych słów: swoim czynem Jan nadał księciu złotą odznakę roztropności, bez której władcy obywać się nie powinni, albowiem przypomniał mu, że nie wolno księciu wdawać się w gry, a szczególnie w te, w których gracze odwołują się do ślepego trafu. W najmniejszych sprawach nie należy zdawać się na łaskę Fortuny<sup>49</sup>. Za to właśnie, zdaniem księcia, należy się studze nagroda, a nie kara.

Przedstawiany tu fragment charakterystyki Kazimierza Sprawiedliwego należy rozpatrywać także w szerszym kontekście stosunku ludzi średniowiecza do zagadnienia Fortuny i gier losowych. Poszukując literackich wzorców mistrza Wincentego, O. Balzer zauważył, że w wykładzie Kadłubka widać wyraźne nawiązanie do dzieła Boecjusza *Philosophiae consolatio*<sup>50</sup>. B. Kürbis dodała później, że dzieło to, bardzo popularne w XII stuleciu, stanowiło jeden z filarów średniowiecznego neoplatonizmu, realizowanego m.in. w szkole w Chartres<sup>51</sup>. W świetle

<sup>46</sup> Z taką, wydaje się całkiem uprawomocnioną, tezę wystąpił C. Stephen Jaeger, *Ennobling Love. In Search of a Lost Sensibility*, Philadelphia 1999, s. 57–58.

<sup>47</sup> *Magistri Vincentii*, s. 141.

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> „Illa nummos, quibus habundabam, contulit, ille aureum prudentie gestamen, quo princeps carere non debuit, fabricavit, quia meminisse me docuit periculosum esse principi ludibriis intendere, periculosius etiam in minimis lubrico fortune submitti. Prudentia enim principandum est principibus non fortuna. Grates ergo ingentes Johanni, cuius gratia nihil amodo levitati, nihil casibus ultro fortuitis de me ulterius permitto”, *ibidem*, s. 141; por. polski przekład tego fragmentu: Mistrz Wincenty, s. 192.

<sup>50</sup> O. Balzer, *op. cit.*, t. 1, s. 343 i w przyp. 8.

<sup>51</sup> B. Kürbis, *Motywy*, s. 74.

wywodów mistrza Wincentego na temat Fortuny z jednej i lektury *Philosophiae consolatio* z drugiej strony, możemy być prawie pewni, że polski uczony twórczość Boecjusza rzeczywiście znał i czerpał z niej na potrzeby kroniki. Księga druga dzieła Boecjusza przedstawia opis Fortuny, który dokładnie przystaje do jej literackiego portretu, autorstwa naszego dziejopisa. Jest ona nazwana tam zwodniczym potworem, ślepym i zmiennym. Oferuje iluzoryczną przyjaźń i mami fałszywym szczęściem po to, aby porzucić znienacka, ten zaś, kto poddał się jej władzy, musi nagiąć się do jej obyczajów. Rozpędzonego przez nią koła, które raz wywyższa, raz poniża, nie da się zatrzymać<sup>52</sup>.

Z zagadnieniem Fortuny łączy się wyraźnie problem gier losowych, do których należały kości. Stosunek do nich przedstawiciele hierarchicznego Kościoła, który przecież reprezentował kronikarz, był niezmiennie wrogi; liczne zakazy gier z użyciem kości i akty potępienia ich uczestników wydawano w formie ustaw soborowych, synodalnych, czy pomniejszej wagi regulacji prawnych w całym średniowieczu, a nawet wcześniej, w schyłkowym antyku (np. kanon 79 synodu w Elwirze z 305 r.). Gry losowe krytykowali też wielcy myśliciele średniowiecza, m.in. Izydor z Sewilli, Piotr Damiani, św. Bernard. Przyczyn negatywnego stosunku Kościoła do gier było wiele — a oczywiście wydaje się potępienie hazardowego charakteru gry, w której tracono majątki. Na gruncie filozoficznym ważną rolę odgrywała postawa chrześcijaństwa wobec czasu, postrzeganego jako linearny i historyczny, a jednocześnie należący wyłącznie do Boga, który jako jedyny zna przyszłość. Stąd wszelkie próby rozpoznania przyszłych wydarzeń za pomocą kości do gry pociągały za sobą groźbę popełnienia bluźnierstwa, wkraczano bowiem w ten sposób na teren zarezerwowany wyłącznie dla działań Najwyższego<sup>53</sup>.

Poprzez wątek gry w kości mistrz Wincenty nawiązuje do współczesnych mu poglądów Kościoła na gry losowe, które przedstawia w kontekście działań zdradzieckiej Fortuny. Korzysta przy tym z dziedzictwa myśli, jaką na ten temat pozostawił Boecjusz. Pozostaje pytanie, skąd wziął się u mistrza Wincentego pomysł, aby jego doskonały władca w ogóle zasiadał do gry w kości, niegodnej zajęć idealnego monarchy. Pomocne w odpowiedzi może być przyjrzenie się twórczości znanego Kadłubkowi Jana z Salisbury. W piątym rozdziale księgi pierwszej *Policraticusa* angielski autor pisze obszernie o grze w kości. Uznaje on pod

<sup>52</sup> A. M. S. Boethius, op. cit., s. 17–36; por.: Anicjusz Manliusz Sewerynus Boecjusz, *O pocieszeniu jakie daje filozofia*, tłum. i oprac. G. Kurylewicz, M. Antczak, Kęty 2006, s. 42–59. Tam aktualna bibliografia wydań dzieł Boecjusza i opracowań na jego temat.

<sup>53</sup> Przegląd postaw średniowiecznego Kościoła wobec gier losowych zob.: R. Bubczyk, op. cit., s. 105–116. Zob. też: H. Patch, *The Goddess Fortuna in Mediaeval Literature*, Cambridge Mass. 1927, s. 35–87; G. Páttaro, *Pojmowanie czasu w chrześcijaństwie*, w: *Czas w kulturze*, oprac. A. Zajączkowski, Warszawa 1988, s. 291–330; R. Kieckhefer, *Magia w średniowieczu*, Kraków 2001, s. 88–89; o społeczno-ekonomicznych przyczynach kościelnych ataków na grę w kości w XII–XIII w. zob.: J. Le Goff, *Świat średniowiecznej wyobraźni*, Warszawa 1997, s. 253.

pewnymi warunkami ten rodzaj rozrywki za dopuszczalny — przede wszystkim wówczas, gdy nie gra się dla zysku, czyli nie uprawia hazardu. Ponadto, i właśnie ten warunek spełniał książę Kazimierz, można zasiąść do gier losowych dla relaksu i oderwania się od rzeczy poważnych, co już w starożytności czyniło wiele sławnych postaci (autor wymienia m.in. Aleksandra, Cezara, Katona). O tym zaś, czy gra w danej chwili jest moralna, decydować powinny każdorazowo względy indywidualne, a etyczny poziom, jaki przedstawiają gracze, zależy w dużym stopniu od ich umiarkowania<sup>54</sup>. Książę Kazimierz był władcą świeckim i, jak wielu mu współczesnych, na pewno oddawał się popularnym rozrywkom, dlatego też kronikarz uważa za zupełnie dopuszczalne przedstawić go przy grze w kości<sup>55</sup>, choć czyni tak z określoną intencją — po to, aby roztrotny władca mógł wyciągnąć z tego, nie do końca wzorcowego, postępowania stosowną dla siebie naukę i wykazać się cnotami roztropności oraz cierpliwości. Tak jak u Boecjusza, również w kronice mistrza Wincentego, zetknięcie się z Fortuną — najbardziej możliwe przy grze w kości — staje się dla dzielnego sposobem do zdobycia większej sławy, a dla mądrego wzmocnienia mądrości<sup>56</sup>.

To, że Kazimierz Sprawiedliwy jest dla mistrza Wincentego synem Roztropności, pokazuje dziejopis w dalszym fragmencie kroniki, kiedy sięga po narzędzie alegorii w opowieści o trzech cnotach. Górująca nad pozostałymi (Cierpliwością i Dzielnością) cnota Roztropności, przetapiając w piecu pragnień grudy trudu, zniewag i krzywd, wykuwa z nich arcydzieła cnot<sup>57</sup>.

<sup>54</sup> „Est tamen cum in aliqua specie sui licenter admittitur, si absque vitio curarum gravium pondus alleviet et sine virtutis dispendio iocundam interpolationem afferat gaudiorum. Omnis vero licentia moderationis suffragio conualescit, sed solidae virtutis usus ab intemperantia deformatur. Totius vero licentiae moderatrix est loci, temporis, modi, personae et causae praemissa inspectio, quae omnium negotiorum faciem decora venustate commendat aut turpitudinis condemnat obprobrio. Est ergo in singulis plurium habenda ratio personarum, cum natura, conditio, fortuna, suis singulae hominem induant personis ex quibus quid se deceat erit uniuscuiusque colligere. Decorum siquidem aliunde non provenit”, Johannes Sarisberiensis, *Policraticus sive De nugis curialium et vestigiis philosophorum*, wyd. K. S. B. Keats-Rohan, Turnholt 1993, Corpus Christianorum Continuatio mediaevalis, t. 118, s. 44–45.

<sup>55</sup> R. Bubczyk, *Gry w szachy i kości w średniowiecznej Polsce jako element europejskiej kultury rycerskiej*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, n.s. 6, 2003, s. 10–14.

<sup>56</sup> A. M. S. Boecjusz, *O pocieszeniu*, s. 110–111; por.: Mistrz Wincenty, s. 192.

<sup>57</sup> „Set unde hoc? Omnes omnium uirtutum filiae, omnis larum familia, quidquid officii, quidquid operis exerceant, ad prudentie refertur iudicium. Verbi gratia: Gestat Patientia, que est filia Fortitudinis, tres in eadem sarcina massas: massam langoris, massam laboris, massam contumeliarum seu iniuriarum. Quam uidens Prudentia: Quid fers, inquit, filia? Ad quam illa gemens sub onere: Accelera, mater, exonera! Turgentem ad te sarinam tua soror Fortitudo perferri iussit. Cui Prudentia: Nosco mee sororis delicias, consueta nosco munuscula, sibi nos ancillary iubet. Tibi tamen, o Patientia, compatimur, sustinere modicillum, faciam quod hortatur. Rudes itaque massas mittit in caminum desideriorum, conflante, excoquit, examinat et in laminas producens ductiles, miro artificio aureos effingit ornatus. Sic Prudentie magisterio ex abiecta infortuniorum material fabrefiunt uirtutum insignia. Claret hoc in filio prudentie, de quo mihi sermo est”, *Magistri Vincenii*, s. 142; por. Mistrz Wincenty, s. 192.



Na dowód roztropności księcia i dla dalszego wzmocnienia idealnego wizerunku władcy przytaczane są też kolejne argumenty, którym znów warto przyrzeć się bliżej — choćby dlatego, że pokazują, w jakich jeszcze okolicznościach mógł sprawdzać się nasz bohater.

Zdarza się, pisze Kadłubek, że mądry władca uczestniczy w ucztach. Suweren czyni tak dla kilku powodów i bynajmniej nie chodzi mu tylko o to, aby używać trunków. Podkreślmy od razu, że biesiada sama w sobie nie znajduje u mistrza Wincentego aprobaty, co kronikarz wyraża słowami: „Nam quis nesciat commessationum assiduitatem esse uirtutibus inimicam?”. Autor pokazuje niebezpieczeństwa, jakie stwarza ucztą: „Nec enim siccaria nomen et speciem liberaritatis mentita, uirtutes inuitat, inebriat, intoxicat”<sup>58</sup>. Tymczasem zaś główna postać rozważań kronikarza nie tylko od uczt nie stroni, ale się im z zapałem oddaje. Książę Kazimierz bowiem potrafi, jak podczas gry w kości, odnaleźć w ucztowaniu pozytywne wartości, które pomogą mu budować własną, opartą na cnocie roztropności formację duchową i intelektualną, w całkowitej harmonii z idealnym wizerunkiem władcy. Wypada przyznać, że miał rację francuski uczony Jacques Le Goff, który przyglądając się postaci Ludwika IX Świętego przy stole, uznał, że biesiadowanie stwarzało liczne sytuacje sprzyjające ujawnieniu przez uczestników swoich najlepszych albo najgorszych cech. Główny rekwizyt uczt — pisze badacz — „stół to nie tylko sprawa posiłków. To także miejsce i okazja do zabiegania o zbawienie. Był miejscem troski o ciało (o dostarczanie pożywienia; odżywianie), i przyjemności (przyjemność jedzenia i przyjemności związane z jedzeniem: rozmowa, rozrywka), a czynności te łatwo mogą się przekształcić w zachowania niegodne: nadmiar jedzenia i picia, niestrawność i pijaństwo, wypowiedzi niewłaściwe lub nieprzyzwoite, czyny wyuzdane, jeśli przemieszane są osoby płci obojga (oto para: gula i luxuria), łakomstwo i swawola. Stół mógł i powinien być narzędziem doskonałości i zbudowania poprzez pouczające rozmowy i służbę ubogim”<sup>59</sup>. Przyjrzyjmy się zatem, jakie powody, według Kadłubka, skłaniały polskiego księcia do biesiadowania.

W kronice mistrza Wincentego czytamy, że istnieją cztery argumenty, dla których warto uczestniczyć w biesiadach, określonych jako wystawne i okazałe<sup>60</sup>. Kazimierz nie unika uczt, ponieważ kierują nim względy praktyczne: po pierwsze, pisze Kadłubek, od odurzonych alkoholem może czerpać krytyczne informacje na swój temat, jak i te, jakich zalet mu brakuje. Po drugie, może dowiedzieć się, co tak naprawdę sądzą o nim współbiesiadnicy. Po trzecie, może od pijanych biesiadników wydobyć informacje o planowanych przeciw niemu intrygach, gdyż

<sup>58</sup> *Magistri Vincentii*, s. 142.

<sup>59</sup> J. Le Goff, *Święty Ludwik*, Warszawa 2001, s. 511.

<sup>60</sup> „Ex industria tamen «hic» sub quodam simplicitatis umbraculo conuiuiorum celebritates non solum non declinat, set celebrosos ac prodigos crebrius instaurat apparatus, causas ob multas”, *Magistri Vincentii*, s. 142.

nietrzeźwość osłabia czujność i pijanemu zdarza się nieopatrznie wyjawiać pilnie strzeżoną tajemnicę. Po czwarte, władca chce w czasie uczty zbadać predyspozycje tych, którym zamierza powierzyć własne sekrety. I wreszcie, dodaje kronikarz, władca chce, aby go miłowano, więc wydaje uczty, nie żałując środków, dla pozyskania sobie względów<sup>61</sup>. W tym miejscu można dostrzec, jak w działaniu Kazimierza realizuje się element jednego z postulatów prawdziwej rycerskości, jakim była hojność.

Do jakiego stopnia i w jaki sposób książę osobiście angażuje się w ucztę? Autor kroniki daje i na to pytanie odpowiedź, a ten fragment dzieła przynosi wiedzę m.in. na temat stosunku władcy do spożywania i nadużywania alkoholu. Czytamy bowiem, że książę Kazimierz powstrzymuje się od trunków i „nihil ebrietati de se licere permittat, utpote quem semper comes individua non deserat animi sobrietas”<sup>62</sup>. Zamiast przyćmiewać jasność umysłu alkoholem, książę oddaje się ze wszzech miar poważnym dysputom, otaczając się gronem uczonych mężów. Czasem też gra na organach lub śpiewa, wespół z chórem<sup>63</sup>. Kazimierz jawi się więc jako prawdziwy pan i gospodarz uczty, który osobiście inicjuje stosowne do okoliczności działania swych gości.

Podczas lektury tego fragmentu literackiego przedstawienia idealnego władcy znów pojawia się pytanie o inspiracje autora. Temat uczty i związanego z nią spożywania trunków przez monarchę występował w średniowieczu niejednokrotnie. Zawarte w *Saturnaliach* rozważania Makrobiusza, które dotyczą ucztowania, podjął i rozwinął Jan z Salisburry. Jego poglądy na tę kwestię, tak jak w przypadku gry w kości, mogły zostać wykorzystane przez naszego kronikarza. W dziesiątym rozdziale księgi ósmej *Policraticusa* odnajdziemy obszerny fragment odnoszący się do uczty, a w nim zachętę do prowadzenia filozoficznych dysput w czasie jej trwania, albowiem słowa dyskusji nie mniej ożywiają uczestników niż wino. Jan z Salisburry staje wyraźnie po stronie przeciwników nadużywania tego trunku, autor przytacza poglądy Platona, który

<sup>61</sup> „Quorum prima est, ut quid sibi uirtutis desit, ex infatuatis aliorum sensibus confiscat; est enim prudentia experimentum fatuitatis, sicut fatuitas cos est uirtutis. Stulto siquidem in stultitia deprehenso, sapiens sapientior erit. Secunda causa est, ut aliorum de se agnoscat iudicia; Liber enim dicitur Bachus et liberam de omnibus promulgat sententiam. Tertio ut secretius contra se fabricate machinamenta, que a sobriis elicere nequit, ab ebris extorqueat; furtim enim ebrietas animi sacrarium irrepit, ut patentius reseret sobrietatis archanum. Quarto nemo prudens nectar infundit uasi rimoso, quod totum effluit; ideoque uir sapiens opera pretium habet eorum non imprudenter experiri prudentiam, quibus prudentiora consiliorum archana committat: infusus namque liquor sine difficultate rimas inuenit in fictili. Postremo diligi mauult pius princeps quam timeri: amore siquidem regem suum examen apum sequitur non timore”, ibidem, s. 142–143.

<sup>62</sup> Ibidem, s. 143.

<sup>63</sup> „Scitis quo pacto? stipatur interim literatissimorum lateribus altrinsecus, quorum tam sobrietas quam scientia paucis est incognita. Cum his nunc sanctorum exempla partum, nunc virorum gesta illustrium uicaria relatione retractat, interdum organicis precinens aut succinens concentibus celestis meditatur armonie dulcedinem, theologicis nonnumquam exercetur inquisitionibus, utramque partem questionis utrimque argutissimis urgens rationibus, rerum subtilium indagator sagacissimus”, ibidem, s. 143.

w ograniczonej konsumpcji wina widzi same plusy: napój ten wzmacnia, wyostza i ożywia umysł, skłaniając do większej niż zazwyczaj szczerości. W konsekwencji umiarkowani konsumenci wina ujawniają zawczasu ciemne strony swojego charakteru, co można w porę skorygować. Angielski intelektualista wyraźnie jednak przestrzega przed nadmiernym spożywaniem alkoholu, zalecając wszystkim o słabym charakterze całkowite powstrzymanie się od picia<sup>64</sup>. Nietrudno dostrzec, że promowany przez Jana z Salisbury wzorzec powściągliwości został silnie wyeksponowany w portrecie krakowskiego władcy.

W kręgu europejskiego pisarstwa moralizatorskiego epoki pełnego średniowiecza odnajdujemy przynajmniej jeden przykład, który stanowi odbicie idei mistrza Wincentego w kwestii zachowania się władcy podczas dworskiej biesiady. Do tej samej grupy prac dydaktycznych co *Polycraticus* należało, będące w obiegu przynajmniej od początku XIII stulecia, dzieło Pseudo-Arystotelesa *Secreta* (lub: *Secretum*) *secretorum*. Traktat powstał na podstawie arabskiego utworu *Kitab sirr al-asrar* (*Księga nauki rządzenia, czyli o dobrym zarządzaniu państwem*) i przyjął formę listu, rzekomo napisanego przez Arystotelesa do Aleksandra Wielkiego podczas kampanii tego ostatniego w Persji. Moralitet obejmował swym zasięgiem tematycznym szeroki wachlarz zagadnień dotyczących zarządzania państwem i odgrywał rolę przewodnika dla przyszłego monarchy<sup>65</sup>. W opinii Pseudo-Arystotelesa władca powinien znaleźć czas na rozrywkę, która odprężyłaby go i stanowiła odskocznię od codziennych zajęć państwowych. W prywatnych komnatach, z dala od zgiełku wielkiej polityki, monarcha może relaksować się, grając ze swoimi dziećmi oraz dworzanami. Oprócz uczciwych gier, do królewskich rozrywek autor zalicza tańce i śpiewy, podczas których chwile wypoczynku umilają trunki. Częstować się mają tylko otaczający króla możnowładcy i dworzanie: władca nie może się upijać, a wręcz przeciwnie – powinien zachować trzeźwy umysł, który pozwoli mu wybadać prawdziwe intencje podpitych, a przez to skorych do zwierzeń panów z jego otoczenia<sup>66</sup>. Uprawianie gier i kontrolowane pijaństwo w zaciszu prywatnych komnat królewskich łączyły w sobie postulaty godziwej rozrywki władcy

<sup>64</sup> *Joannis Saresberiensis opera omnia*, wyd. J. A. Gilles, t. 4: *Polycratici Libri VI–VIII*, Oxford 1848 (reprint: Lipsk 1969, s. 259–260).

<sup>65</sup> M. A. Manzalaoui, *Secretum Secretorum: Nine English Versions*, t. 1, Oxford 1977, Early English Text Society 276, passim.

<sup>66</sup> W późnośredniowiecznej angielskiej wersji tego utworu, spisanej w middle-English, ten fragment przedstawia się następująco: „It is semely to a kyng sumtyme with his pryncis lordis and othir that ben honest gentiles, forto delite him in honest pleyes and myrthis, and forto haue many dyverse mynstralcies in his audience, and dauncyng and syngyng, for whan the kynde of man is reyoisid in myrthe of kyndely nature, the talent of man takith therof gret strengthe and corage in alle manhode. Than if thou delite the in suche myrthe, loke that it be done in honeste and privy place, and whan thou art in thi most myrthe kepe the wel from ourmoche drynke, but lete othir haue drynke at wille, and shalle thou here many privy thingis discoverid, than take to the tho that thou lovist best, that they may reporte to the an othir day of that men seyne and tellen in here dronkenshippe”, *Three Prose Versions of the Secreta Secretorum*, wyd. R. Steele, T. Henderson, vol. 1, London 1898, s. 15.

i pozyskiwania przez niego informacji, cennych w rządzeniu państwem. Jakże podobny okazuje się sposób, w jaki mistrz Wincenty każe swemu bohaterowi spędzać czas wolny.

Jak się wydaje, wykorzystany przez naszego dziejopisa model zachowania się przy biesiadnym stole był w jego epoce dość rozpowszechniony i skwapliwie wykorzystywany w portretowaniu idealnego władcy. Już kilka wieków wcześniej Einhard w swojej *Vita Karoli* (IX w.) pisał, że cesarz nie tylko sam zazwyczaj stronił od alkoholu, ale też nie tolerował pijaństwa w swoim najbliższym i dalszym otoczeniu. Z biografii monarchy dowiadujemy się, że jeśli przyszło mu pić wino, to rzadko i zazwyczaj podczas obiadu<sup>67</sup>.

Pewnym odstępstwem od takiego obrazowania stosunku władcy do spożywania trunków jest, pochodząca ze słowiańskiej części Europy, tzw. *Legenda Krystiana*, dziesiątowieczny żywot świętego Waclawa Przemyśliidy, księcia Czech (921–929). Autor utworu przyznaje, że zdarzało się Waclawowi spać się do tego stopnia, że pod wieczór zwał się wespół ze współbiesiadnikami pod stół. Jednakże nawet i ten pobłażający sobie władca dostrzegał ujemne strony takich praktyk i następnego dnia o świcie biegł do kościoła, aby tam poprzez jałmużnę i modlitwy, prosząc o wstawiennictwo kapłana lub kleroika, odkupić swoje przewinienie<sup>68</sup>. Z punktu widzenia późniejszego piarstwa hagiograficznego, nawet nieco tylko „liberalny” wizerunek świętego Waclawa był nie do zaakceptowania, co pokazał utwór, powstały w XIII w. kręgach duchownych związanych z kościołem św. Wita w Pradze, *Oriente iam sole*, który czeskiego księcia opisał na nowo. Twórca tej sylwetki Waclawa zdementował poprzednie opinie o księciu i podkreślił, że był on władcą umiarkowanym i wstrzemięźliwym, unikającym pijaństwa<sup>69</sup>. Mistrz Wincenty sytuował

<sup>67</sup> „Vini et omnis potus adeo parvus in bibendo erat, ut super caenam raro plus quam ter biberet. Aestate post cibum meridianum pomorum aliquid sumens ac semel bibens, depositis vestibus et calciamentis, velut noctu solitus erat, duabus aut tribus horis quiescebat”, Einhardi *Vita Karoli Magni*, wyd. G. H. Pertz, G. Wailz, Hannoverae–Lipsiae 1911, s. 29; por.: Einhard, *Życie Karola Wielkiego*, oprac. A. Gieysztor, Wrocław 1950, s. 46–47.

<sup>68</sup> „At si quando illi ut principi, feras inter tantas cubanti, contigisset sero hesternum habundantem hausisse morem extra solitum potum, sompno se excuciens diluculo, citissime properans ecclesiam, quemcunque sacerdotum seu clericorum inibi reperisset, optimo quocumque indumentorum tegebatur, sese exuens illique contradens, pedibus ipsius advolvebatur, obnix postulans, quo pro semet attentius Christum dominum exoraret, noxam quatinus illi hesternam nocte patratam clementer indulgeret”, *Legenda Christiani. Vita et passio sancti Wenceslai et sanctae Ludmille ave eius*, wyd. J. Ludvikovsky, Praha 1978, cap. 6, s. 58; por.: *Legenda Krystiana*, tłum. M. Wylęgała, w: *W kręgu żywotów świętego Wojciecha*, red. J. A. Spieź, Kraków 1997, s. 264.

<sup>69</sup> „Cum igitur servus Christi Wenczelus, plenus dei spiritu, placidis temperatisque moribus extiterit, non fuit illi mos evacuare ciphos aut alios ad crapulam invitare, quam ipse fugiebat; certum est minus esse verum, quod quidam aliter hoc in loco de ipso dogmatizaverunt ad scandalum audiencium et ad excusandas excusaciones peccatoribus in peccatis”, *Oriente iam sole*, w: J. Pekař, *Die Wenzels- und Ludmila- Legenden und die Hatched Christians*, Praha 1906, s. 416–417; por.: J. Nastalska, *Thronus caelestis w średniowiecznych łacińskich legendach o św. Wacławie*, w: *Ecclesia — cultura — potestas. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa*, red. P. Kras, A. Januszek, A. Zalewajek, W. Polak, Kraków 2006, s. 289–290. Interesu-

się, poprzez charakterystykę swego bohatera, w grupie pisarzy lansujących ten właśnie pogląd, który, jak się wydaje, ostatecznie przeważał w opisach idealnych średniowiecznych władców. Widać to w kronice Jana z Joinville, jak też w trzynastowiecznych, najstarszych żywotach króla Francji św. Ludwika, które ukazują go jako osobę zdolną do powściągliwości w spożywaniu trunków. Zarówno Gotfryd z Beaulieu, Wilhelm z Saint-Pathus, jak i Jan z Joinville, zgodnie twierdzili, że władca celowo ograniczał spożywanie pokarmów i zawsze rozcieńczał wino wodą do tego stopnia, że trudno było wyczuć w otrzymanej miksturze jego smak<sup>70</sup>.

Wincentyńskie wątki o grze w kości i o zachowaniu się księcia przy stole najobszerniej wypełniają część kroniki poświęconą charakterystyce Kazimierza Sprawiedliwego i pozwalają autorowi nakreślić znaczną część portretu władcy. Obok fabularnych inscenizacji, pojawia się też w dziele Kadłubka typowy moralizatorski wykład czynów, w którym książę pozostaje pierwszoplanową postacią i ma szansę dać się poznać z najlepszej strony – jako prawdziwy rycerz. W tej kronice wydarzeń historycznych znalazło się jednak mniej miejsca na bezpośredni opis władcy, toteż przedstawione przez Kadłubka treści interesują nas w nieco mniejszym stopniu. Wciąż istotne dla naszych rozważań jest natomiast to, że Kazimierz Sprawiedliwy jest w tej części kroniki ukazany w konkretnych działaniach polityczno-militarnych. Czytamy zatem, jak Kazimierz zajmuje Kraków (1177) i witany przez tłumy, obejmuje we władanie Piastowską stolicę, podczas gdy starszy brat Mieszko, opuszczony przez wszystkich, porzuca ojczyznę i tron. Dalej mamy typowy, kronikarski zapis najważniejszych dla państwa wydarzeń: autor opowiada o interwencji dzielnego księcia Kazimierza na Śląsku, a zaraz potem wyjaśnia okoliczności wystawienia przywileju łączyckiego dla kleru (1180) i przedstawia dobrodziejstwa z tego płynące. Następnie odnajdziemy w opowieści informacje na temat prób, które podejmował Mieszko, aby objąć we władanie Wielkopolskę i osadzić na Mazowszu swojego drugiego syna Mieszka. Uporawszy się i z tym problemem, niestrudzony Kazimierz wyprawia się za granicę. Tutaj po raz wtóry pokazuje Kadłubek niezwykłą aktywność księcia, który: „Sic fratrum non sopita, set aliquantisper interpolata discordia, hostem nature asserens otii torporem, ad exteriora sese explicat uirtus Kazimiri, patrie dedignata limitari ergastulo”<sup>71</sup>. Nietrudno zauważyć, że w zdecydowanym odrzuceniu „bezczynej gnuśności” przyjmuje władca postawę toposowego rycerza, dla którego nicnierobienie było największym wrogiem.

Opis oblężenia Brześcia pod rokiem 1182 służy dziejopisowi do tego, aby wyeksponować kolejne, rycerskie cnoty Kazimierza: nieustraszony (intrepidus) książę działa ze zdumiewającą wprost odwagą, prawie lekkością. Nie obawia się walczyć z garstką przeciwko tysiącom napast-

---

jące mnie wątki z życia Wacława w *Legendzie Krystiana* i utworze *Oriente iam sole* wskazała mi Agnieszka Kuźmiuk, której w tym miejscu serdecznie dziękuję.

<sup>70</sup> J. Le Goff, *Święty Ludwik*, s. 508–516 (tam cytaty z żywotów i kroniki).

<sup>71</sup> *Magistri Vincentii*, s. 156; por. *Mistrz Wincenty*, s. 214.

ników (gdy z odsieczą nadciągnął książę bełski Wsiewołod). Bohaterski książę rozbija pierwszą linię przeciwników, potem zdobywa gród i pokonuje nieprzyjaciół<sup>72</sup>. We fragmencie opisującym wojenne zmagania Kazimierza kolejny raz zauważamy zastosowanie przez Kadłubka konwencjonalnych, popularnych w zabytkach historiograficznych treści, które służyły wyeksponowaniu idealnych cech władcy — tym razem poprzez pryzmat bitewnego pola. B. Kürbis pisze o szczególnym charakterze tej przestrzeni, „na której ważą się siły sprawiedliwości (bo bitwa w tym sensie jest sądem bożym) i toczy się bój życia ze śmiercią”, że jest ona „też strefą sacrum i ma utartą topikę (najczęstszy motyw spłynięcia rzek krwią zabitych). Nic więc dziwnego, że autorzy i trzymają się schematu i jednocześnie silą się na opisy bitewne możliwie groźne i dramatyczne — zawsze upersonifikowane. A więc książę wśród towarzyszy broni, książę uratowany w najgorszej chwili przez szeregowego woja, książę osobiście wpadający «ad instar fulminis» — jak piorun — w najtrudniejsze miejsca starcia”<sup>73</sup>.

Kolejna okazja do zaprezentowania rycerskich umiejętności i zarazem cnót księcia pojawia się w opisie wydarzeń krakowskich z roku 1191, kiedy to dochodzi do spisku i buntu pod przewodnictwem Bolesława Mieszkwica i kasztelana Henryka Kietlicza. Kazimierz, przy pomocy Rusinów (Romana), pokonuje spiskowców, a w jego ręce wpadają przywódcy rebelii. Zwycięski książę nie czyni im krzywdy — wręcz przeciwnie: „Nam nepotem cum omni quorum uniuersitate captiuitate emancipat, comeatibus instruit, fratri quasi peculiare minus remittit, urbe ac municipiis que frater occupauerat receptis”<sup>74</sup>. I choć uwolnieniu więźniów pomogła mowa arcybiskupa Piotra, to w działaniu monarchy, do którego należała ostateczna decyzja, widać wyraźnie cnotę miłosierdzia — łaskowości (pietas). Wykład Kadłubka o czynach księcia Kazimierza dobiega końca — uzupełnia go jeszcze tylko kronikarska relacja o walkach władcy z Prusami, zamyka zaś opis tragicznej uczt w dzień po święcie św. Floriana (5 V 1194), podczas której Kazimierz Sprawiedliwy „permodico hausto poculo, humi prolabitur et expirat, morbo incertum est extinctus an ueneno”<sup>75</sup>. Alegoryczny tren na śmierć Kazimierza Sprawiedliwego jest swego rodzaju epilogiem do dziejów umiłowanego księcia. Utwór ujawnia nie tylko zamiłowanie mistrza Wincentego do kunsztownej formy wypowiedzi. Wyrafinowana forma literackiego opisu po raz kolejny potwierdza silne powinowactwo mistrza Wincentego z formacją intelektualną elity umysłowej łacińskiej Europy przełomu XII/XIII w. Alegoryczno-symboliczna metoda, zastosowana w tej partii kroniki Kadłubka, popularna w średniowiecznym wykładzie od czasów Orygenesusa, Boecjusza i Izydora

<sup>72</sup> O nieścistości kronikarza w relacji dotyczącej rzekomego wprowadzenia na tron w Brześciu „pierwotnego syna swej siostry”, Mistrz Wincenty, s. 215, przyp. 157; opis obłężenia: *Magistr. Vincentii*, s. 156–157.

<sup>73</sup> B. Kürbis, *Wizerunki Piastów*, s. 202–203.

<sup>74</sup> *Magistri Vincentii*, s. 162–165.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 169; por.: Mistrz Wincenty, s. 236.

z Sewilli, obecna w pisarstwie Piotra z Blois, Hugona od św. Wiktora i Alana z Lille<sup>76</sup>, stanowiła i dla naszego kronikarza wzorzec w przedmiocie literackiej formy przekazu, zupełnie tak jak w przypadku popularnej w Europie łacińskiej topiki, z której czerpał i którą sam współtworzył.

### Kazimierz the Just – the Ideal Ruler of Master Vincent (*Chronica Polonorum*, lib. 4)

The article analyses the fourth book of the chronicle by Master Wincenty, known as Kadłubek (ca 1150–1223), containing a characteristic of Duke Kazimierz the Just. R. Bubczyk traces the inspiration and models which the Polish chronicler – an author of an extensive panegyric of the Piast ruler – sought in the intellectual tradition of late antiquity and the Middle Ages. A comparative analysis of the examined source from the viewpoint of the plots found in other monuments of medieval historical writings made it possible to augment and develop the theses proposed years ago by Marian Plezia and Brygida Kürbis, namely, that Master Wincenty frequently resorted to the canons of portraying protagonists typical for his era. Kadłubek followed the example of, i.a. the didactic and moralising works of Macrobius, Boethius and John of Salisbury, as well as other representatives of the intellectual formation of Latin Europe. The depiction of the duke of Cracow also reflects elements of the knightly ethos. The historical–literary endeavours of the Polish chronicler yielded an erudite description of an ideal prince, conventional especially in fragments showing the virtues of Kazimierz the Just by applying motifs concerning his outer appearance, a brawl during a game of dice and a banquet, which considering the great similarity of the presented details with the other mentioned narrative sources indicate the author's strong bond with the intellectual elite of the mediaeval West.

*Translated by Aleksandra Rodzińska–Chojnowska*

<sup>76</sup> O. Balzer, op. cit., t. 2, s. 124; M. Plezia, *Dialog w kronice Kadłubka*, „Pamiętnik Literacki” 51, 1960, 3, s. 275–286; idem, *Scripta minora*, s. 327–332 (tamże polski przekład trenu prozą). O wzajemnych zależnościach pomiędzy średniowieczną symboliką i alegorią: U. Eco, *Sztuka i piękno w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 74–102.